

Po premierze filmu „Braciszek” w Telewizji Polskiej

Nakręcony w październiku 2006 r. przez Agencję Filmową – Telewizja Polska, z inicjatywy i w realizacji znanego i cenionego reżysera filmowego Andrzeja Barańskiego, film „Braciszek”, którego bohaterem jest Sługa Boży Brat Alojzy Kosiba z Wieliczki, doczekał się premierowej emisji w kanale Pierwszym TVP w niezwykle wymownym czasie, bo w Wielki Poniedziałek, 2 kwietnia 2007 r. o godz. 21:45, a ponadto w drugą rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II. Bezpośredni zaś kontekst jego wyświetlenia stanowiły: o godz. 17:20: „Papiaska Msza św. w drugą rocznicę śmierci Jana Pawła II” – transmisja z Watykanu; 21:15: „Gorzkie żale widowisko pasyjne” oraz film dokumentalny „Jan Paweł II i Jego Przyjaciel”. Wybór tej daty i kontekstu emisji jest zasługą redakcji programowej TVP1. Przytoczymy tu dwa teksty internetowe: Film Polski.pl i TVP Centrum Prasowe.pl, na temat naszego „Braciszka”: jego uprzednią prezentację i relację o jego oglądalności w dniu premiery na ekranach TVP1.

1. „Polecamy w TVP 1: Film Braciszek, poniedziałek, 2 kwietnia 2007, godz. 21.45: Film fabularny; produkcja: Polska, rok produkcji: 2007; premiera: 2007.04.02.

Dane techniczne: Barwny, 98 minut. W filmie wykorzystano utwory kompozytorów: Benedetto Marcello, Jan Sebastian Bach, Karl V. Dittersdorf; Antonio Vivaldi, John Leach oraz pieśni kościelne i religijne.

Ekipa: Scenariusz i reżyseria: Andrzej Barański; Reżyser II: Renata Sobczak, Michał „Ozi” Ozierow; Scenografia: Albina Barańska; Zdjęcia: Dariusz Kuc; Operator kamery: Przemysław Niczporuk, Montaż: Wanda Zeman. Produkcja: Telewizja Polska – Agencja Filmowa; Produkcja wykonawcza: Skorpion Art. Film. Obsada aktorska: Artur Barciś (brat Alojzy), Grzegorz Gołaszewski (brat Jacek) oraz kilkunastu innych aktorów i liczni statyści. Konsultacja: o. Salezy B. Brzuszek OFM.

„Film jest oparty na treści książki: PATRON MALU-CZKICH. Praca zbiorowa pod redakcją o. [Salezego] Bogdana Brzuska OFM. Kraków – Asyż 1983”.

„Pierwowzorem zaś Braciszka jest sługa boży, franciszkanin, brat Alojzy Kosiba – „Alojzeczek”, kwestarz i jałmużnik żyjący w latach 1855-1939. W tym życiorysie nie ma ani cudów, ani sławy, a jedynie prostoduszne zbieranie przez całe życie okrucich świętości. I nie chodzi tylko o ten tak widoczny „nadmiar” dobroci, gorliwości, modlitwy, lecz również o każdy inny przejaw jego życia.

Braciszka poznajemy w ostatnich dniach jego życia, kiedy w właściwą sobie dobrotliwością podejmuje decyzję o odejściu z tego świata, aby swoją śmiercią okupić ciężko chorego młodego chłopca i uratować go. W kolejnych odsłonach zmierzających do finału Braciszek żegna się z ziemskim życiem i cieszy się na spotkanie z wiecznością. Pomędzy tymi scenami-stacjami w retrospekcjach odkrywamy tę niezwykłą postać. Poznajemy go jako zakonnika zatopionego w żarliwej modlitwie w ciszy klasztoru oraz jako kwestarza zakonnego, oglądamy go w kontaktach z powszed-

nim życiem i ze zwykłymi ludźmi. W tej hagiografii piękne jest skierowanie percepcji ku rzeczom zwyczajnym, powszednim: kotlet mielony „zwędzony” dla biednych, własnoręcznie zrobione koperty jako prezent dla Braciszka, pęto kielbasy, jabłka wypatrzone pod łóżkiem i wiele innych drobiazgów – właśnie ten mikroświat rzeczy i drobnych spraw wprowadza do opowieści wymiar poetycki i swoistą mistykę codzienności. Te z pozoru zgrzebne relacje opisując życie i czyny Braciszka, mają wewnętrzne światło.

Życie brata Alojzego zostało opisane przez świadków jego świętości, ludzi równie prostych i prostodusznych jak on sam, i to właśnie oni kreślą perspektywę, w jakiej oglądamy ich świętego. Braciszek jest integralną częścią pewnego pejzażu, nie tylko tego dorosłego, ale i ludzkiego, pewnej mentalności prawie że odwiecznej niczym polny głąz, dlatego wszystko tu ma cechy rytuału, odprawiania ceremonii, jakiejś mszy żywota powszedniego. Wszystko tu odbywa się w świątyni polnych dróg, opłotków i obejść wiejskich, do których przybywa wysłannik klasztoru. Klasztor, życie klasztorne jako świat tajemniczy i osobny, zawsze budzący ciekawość, tutaj jawi się bardzo zwyczajnie, zgodnie z ludzką miarą”. [TVP]

cd. na s. 2

*Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej
Archidiecezji Krakowskiej*

Z a p r a s z a

*na uroczysty kongres z okazji
10-lecia odrodzenia*

Akcji Katolickiej w Archidiecezji Krakowskiej

*w dniach 12-13 maja 2007 roku
w Krakowie*

pod patronatem

*JEm. Ks. Kard. Stanisława Dziwisza
Metropolity Krakowskiego
i JEm. Ks. Kard. Franciszka Macharskiego*

Informacje duszpasterskie

1.05. – o godz. 18 rozpoczęcie nabożeństw majowych ku czci NMP, które będą odprawiane w dni powszednie o godz. 18, a w niedziele i święta o 19.

3.05. – Uroczystość NMP Królowej Polski i Święto Narodowe; Msze św. będą sprawowane o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i o 20; o godz. 19 nabożeństwo majowe.

4.05. – w maju wyjątkowo odwiedzimy naszych chorych parafian nie w pierwszy czwartek, ale w sam pierwszy piątek miesiąca od godz. 9; o godz. 16 spowiedź dzieci i młodzieży, a o godz. 17 – Msza św. dla nich.

5.05. – o godz. 21 zapraszamy na „Wieczór z Janem Pawłem II”.

12.05. – o godz. 10 - spowiedź dzieci komunijnych oraz ich rodziców i rodziców chrzestnych.

13.05. – o godz. 11 uroczystość I Komunii Świętej dzieci z naszej parafii; z tej racji Msze św. o godz. 10:30 i godz. 12 będą celebrowane w dolnej kaplicy; o godz. 18 Msza św. w intencji Żywego Różańca i zmiana tajemnic.

20.05. – o godz. 10:30 Msza św. w rocznicę Pierwszej Komunii św.

27.05. – o godz. 16 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Program Kongresu z okazji 10-lecia odrodzenia Akcji Katolickiej w Archidiecezji Krakowskiej

12 maja 2007 – sobota

10⁰⁰ Msza Św. w Katedrze na Wawelu

- poświęcenie sztandaru
- procesjonalne przejście do Filharmonii

12⁰⁰ Uroczysta Akademia w Filharmonii

- powitanie Gości
- wystąpienia okolicznościowe gospodarzy i gości
- wręczenie odznaczeń i wyróżnień
- wykład okolicznościowy – Prof. Dino Boffo: „Rola Jana Pawła II w kreowaniu aktywności świeckich”

– Krystyna Mochlińska (b. prezes Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii): „Ciągłość Polskiej Akcji Katolickiej”

– Koncert muzyki poważnej (Marek Polański - skrzypce, Marta Polańska – fortepian)

16³⁰ Sanktuarium Bożego Miłosierdzia

- Koronka do Miłosierdzia Bożego
- Ks. prof. Jan Machniak: „Duchowość Akcji Katolickiej”
- Senator RP Piotr Boroń: „Rola Księcia Kardynała

Stefana Sapiehy w rozwoju Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej”

– Ks. Józef Jakubiec, Stefan Majerczak: „Dekada odrodzonej Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej”

20⁰⁰ Bazylika Mariacka

– Uroczysty koncert Chóru Mariańskiego pod dykcją Jana Rybarskiego

13 maja niedziela

9⁰⁰ Udział w Procesji ku czci Św. Stanisława z Wawelu na Skalkę

10⁰⁰ Msza Święta na Skalce

13¹¹ Wyjazd Pociągiem Papieskim z Łagiewnik do Wadowic (zwiedzanie „Domu Papieskiego” i Karmelu)

Po premierze filmu *dc. ze s. 1*

2. „Rocznica śmierci Jana Pawła II w TVP1: 2 kwietnia, w związku z drugą rocznicą śmierci Papieża Jana Pawła, Jedyńka przygotowała szczególnie repertuar. W czasie przeznaczonym na pasmo dokumentalne i Teatr Telewizji TVP1 zaproponowała „Gorzkie żale” – widowisko pasyjne opowiadające historię Męki Pańskiej, zaś na scenie przedstawiono formy teatralizowane i pantonomiczne nawiązujące do form liturgii Kościoła i do obrzędowości ludowej. Drugą specjalną pozycją Jedyńki był film biograficzny „Braciszek”, opowiadający o życiu franciszkanina Brata Alojzego Kosiby.

Obie propozycje cieszyły się wczoraj stosunkowo dużym zainteresowaniem widzów i osiągnęły w grupie 16-49 kolejno 15 procent i 16 procent, a w grupie 4+ – 20 procent i 21 procent udziałów. Widownia wyniosła średnio kolejno ponad 750 000 i ponad 2 200 000 widzów. Jest to bardzo dobry wynik, zważywszy na specyfikę repertuaru i przyzwyczajenie widza do poniedziałkowego pasma poinformowano w Dziale Badań i Analiz Biura Markietyngu i Promocji.

U źródeł dobrych wyników tych trudnych i wymagających w odbiorze pozycji może leżeć wysoki stopień zaspokojenia przez Jedyńkę potrzeby widzów, która ujawnia się przy okazji momentów ważnych, doniosłych i ważnych dla kraju. Chodzi o potrzebę współodczuwania, jedności i współprzeżywania pewnych, szczególnych wydarzeń”. (DJ)

Reżyser swoje dzieło określił jako „film fabularny”, zaś w programach TVP był określany jako „film biograficzny”. Jak zwykle bywa w naszym życiu, prawda jest po środku. Rzeczywiście jest to film biograficzny, bo jest oparty na relacjach świadków, ale nie w pełni, gdyż autor scenariusza pominął życie dziecinne i młodość swego Bohatera. Ani razu nie wspominał o Libuszy, jego wsi rodzinnej, o Bieczu i Tarnowie, miastach jego nauki zawodu i pracy. Do tego dodać trzeba, że film został zrealizowany nie w Wieliczce i okolicy, ale w klasztorze i w kościele klasztornym w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, w miasteczku Wąwolnica i wsiach lubelskiego Powiśla: Wilków (kościół i stara plebania), Dobrze, Rogów, Polanówka, Zastów i Męcierz. Ujęte w filmie chałupy wiejskie i ściany niektórych domów w Wąwolnicy w większości są „pustostanami”.

Ponadto, oglądając filmy, musimy pamiętać, że tak jak poeci mają prawo do „licentia poetica”, tak też filmowcy do „licentia filmica”. Świadek życia Sługi Bożego, inżynier kopalni soli wielickiej, rzeczywiście złożył świadectwo, że br. Alojzy ofiarował swoje życie za jego chorego malutkiego synka, który wyzdrowiał. Tymczasem w filmie p. Andrzeja Barańskiego chłopiec ten jest synem piekarza i urwisowatym podrostkiem. Reżyser ukazuje więc prawdę, ale w sugestywnej formie filmowej. Pan Artur Barciś, grający postać Brata Alojzego, zdaniem wielu, dość wiernie oddał jego osobę, chociaż niektórzy mają pewne zastrzeżenia co do sposobu ukazania głębi jego życia duchowego i zachowań się zarówno w klasztorze, jak i w czasie wędrówek kwestarskich. Wiemy jednak, jak trudno jest wcielić się w postać świętego.

W Internecie pojawiła się także czyjaś wypowiedź: „«Braciszek», to będzie z pewnością jeden z najmiej wspomnianych przeze mnie filmów”. Po oglądnięciu filmu jednak warto sięgnąć jeszcze do biografii Sługi Bożego, a mamy ich dwie, wspomnianego wyżej „Patrona Maluczkich” (Kraków-Asyż 1983) oraz studium o. Syracha Bogdana Janickiego OFM pt. „Sługa Boży Brat Alojzy Piotr Kosiba. Historia – duchowość – aktualność” (Kraków 2003).

O. Salezy Bogdan Brzuszek OFM

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół. Wydawany za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzany bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41, 31-318 Kraków.

Przeciwko duchowej samotności (XIV)**Codziennosc o zapachu
zmarłychwstałej Nadziei**

Kiedy przyglądamy się wiosną budzącej przyrodzie widać jak wszystko wokół zaczyna tętnić życiem. Świat wydaje się o wiele ciekawszy i radośniejszy. Chciałoby się również powiedzieć, że i ludzie w tym czasie zmieniają się na lepsze. Bo przecież nie można bezustannie mówić tylko o problemach, nekających nas chorobach czy nieszczęściach.

Trzeba od czasu do czasu stanąć ponad wszystkim, porzucić sentymentalny pesymizm i swoje serce napełnić najprostszą radością. Starożytny filozof Arystoteles mawiał, „że człowiek jest istotą społeczną”, a więc powinien żyć dla drugich i budować tę ludzką wspólnotę. Tyle jest przecież dobra wokół, ile jest tego dobra w nas. Nie warto więc zatrzymywać je tylko dla siebie. Bowiem kto w swoim życiu nauczył się dzielić z potrzebującym małą kromką chleba, rozumie na pewno, co znaczy być tak naprawdę bogatym człowiekiem. Tą małą kromką chleba może być również nasz uśmiech, wzajemna życzliwość i serdeczność. Chrześcijaństwo nie jest przecież religią ludzi smutnych, posępnych i odpychających od siebie. Chrystus nauczył nas jak cieszyć się z życia i jak chwalić przez nie Boga.

Święta Wielkanocne, które celebруем właśnie w czasie wiosennym, mają dzięki naszej postawie i zaangażowaniu, rozciągać się również i na inne pory roku. Zapalona paschalna świeca, to światło, które nie zna mroku. Dzięki jasności płomienia możemy odtąd kroczyć pewniej po zakręconych życiowych ścieżkach. Bądźmy więc ludźmi szczęśliwymi, bo to niezwykle dar, nawet jeśli przez dłuższy czas trzeba iść pod wiatr. Jakże pięknie wyraził to prof. Władysław Tatarkiewicz, mówiąc że „szczególnym zjawiskiem jest to, że szczęście jednych ludzi wpływa na szczęście innych. Niektórzy ludzie przyczyniają się do szczęścia innych już przez to samo, że sami są szczęśliwi. Istnieje bowiem – w pewnych granicach – s o l i d a r n o ś ć m i ę d z y s z c z ę ś c i e m l u d z i” („O szczęściu”, Warszawa 1990, s. 228).

Wbrew wszelkim prognozom pogody, która przecież zmienną bywa, nieśmy innym drobiny dobroci i radości. Uczmy się pomagać sobie wzajemnie, i tak jak umiemy niechaj w nas płonie żarliwość wiary, a wtedy nawet najmniejszy gest uczyniony sercem sprawi, że naprawdę doświadczymy codzienności o zapachu zmarłychwstałej Nadziei, która przez Chrystusa i w Chrystusie zaprowadzi nas kiedyś do Ojca.

Eligiusz Dymowski OFM

Ogłoszenie szkolne

Dyrekcja Gimnazjum nr 14 w Krakowie, ul. Czerwińskiego 16, zaprasza rodziców uczniów klas szóstych SP, do odwiedzenia szkoły i zapisu dzieci do klas pierwszych gimnazjalnych. Dla uczniów z dysleksją szkoła prowadzi małe klasy do 15 osób. Zapisu można dokonywać w sekretariacie szkoły w godzinach od 10 do 15, oraz w gabinecie pedagoga w czwartki od 15 do 17.

Diżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji. Można też skontaktować się z redakcją „Naszej Wspólnoty”.

Trwa wojna: do broni!

Mamy wiosenny błękit nieba, trawa zieleni się, żółcią zonkile i forsycje, a w nas rośnie siła ducha i nadzieja. Gdy zamknąć oczy i chłonąć promienie słońca, to może się wydać, że jesteśmy w oazie spokoju, w samym środku raj. Dopiero, gdy otworzymy gazetę, albo telewizor, pryska urok wiosny, a my uświadamiamy sobie, że oto wokół nas trwa nieubłagana krwawa wojna, w której trup pada zbyt gęsto. Nie giną żołnierze, giną nienarodzone dzieci.

Jeśli miałbym jasno określić, kto z kim i o co walczy, to najogólniej mówiąc, uczestniczymy w odwiecznej wojnie Szatana z Bogiem. Mówiąc przyziemnie na całym świecie obrońcy cywilizacji miłości zmagają się ze zwolennikami cywilizacji śmierci. Jedna z ważnych bitew została stoczona w polskim Sejmie. U nas nie ma absolutnego zakazu aborcji: prawo ją dopuszcza, na przykład, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu lub zagrożone jest życie matki. Ostatnio obrońcy życia w Sejmie podjęli próbę zaostrzenia tego prawa. Kierowali się wolą wypełnienia przykazania: *Nie zabijaj*, a przy okazji, być może, troską o przyszłe uregulowania europejskie. Jak wiemy, nie udało się zmienić Konstytucji RP i nie wprowadzono pełnej ochrony życia poczętego. Pilotujący tę próbę p. Marszałek Jurek, druga osoba w państwie, urażony niepowodzeniem podał się do dymisji i wystąpił z PiS-u. Tym gestem, którego chyba nikt w Polsce nie rozumie, przypomniał odległe czasy, gdy oficerowie po przegranej bitwie popełniali samobójstwo. Z tego zawsze największą radość miał nieprzyjaciel. To samo zjawisko mamy i tym razem.

Nieudana próba obrońców życia ma złe i dobre strony, więc poczucie klęski jest nieuprawnione. Oczywiście, szkoda, że nie udało się odejść od obecnej sytuacji, moralnie wątpliwej. Dlaczego zabijając dziecko będące skutkiem gwałtu? Z drugiej strony, istotną wartością okazał się wynik głosowania: choć nie uzyskano wymaganej przez Konstytucję liczby 2/3 głosów, to poszła wiadomość szokująca unijny świat, że w polskim parlamencie ponad 60 % posłów jest zdecydowanie przeciwnych aborcji. Na pewno wzmocni to europejskich obrońców życia.

Redaktor Michalkiewicz (w tygodniku *Najwyższy Czas*, n. 16, 2007) zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt sprawy. Prawodawstwo europejskie godzi aborcję z tak zwanymi Prawami Człowieka, stosując semantyczną sztuczkę, nazywając poczęte dziecko „płodem”. Płód nie korzysta więc z prawa człowieka, jakim jest prawo do życia. Proponowana poprawka do naszej konstytucji, stanowiąca, że się „...zapewnia każdemu **człowiekowi** prawną ochronę życia **od poczęcia**...” musiałaby skutkować **delegalizacją** aborcji (!) i byłaby istotnie rozbieżna z europejskimi normami prawnymi. Z uwagi na nieodległe wprowadzenie „europejskiej konstytucji”, euroentuzjaści z SLD i Platformy nie mogli dopuścić do tak poważnego zakłopotania „drogiej im” Unii Europejskiej. I nie dopuścili!

Nie ma co płakać nad śmiercią poprawek. Pan Premier obiecał, że sprawa wkrótce powróci, przygotowana przez nowy, międzypartyjny zespół. W odróżnieniu od p. Marszałka okażmy powagę, dojrzałość i wolę walki. Trwa wojna: cicha, ale krwawa, więc czerpmy nadzieję i siłę ze **Zmarłychwstania Pana i walczmy! Naszą bronią jest modlitwa; Maryja i różaniec**. Intuicję poety (*Krzysztof Kamil Baczyński, 1943*) przenieśmy na martwego dziś europejskiego ducha! Duchu nasz, upadłeś...

*I zmarłychwstaniez jak Bóg z grobu
z huraganowym tchem u skroni,
ramiona ziemi się przed tobą
otworzą. Ludu mój, Do broni!*

Andrzej Stoch

Ku apostołskiej dojrzałości

Wywiad z Bolesławem Kosiorem, prezesem azorskiej Akcji Katolickiej

Mimo tendencji dążących do laickości społeczeństw, w Kościele katolickim od wielu lat widać dynamiczny rozwój różnych grup i stowarzyszeń religijnych. Do nich należy niewątpliwie Akcja Katolicka. Zgodnie z wolą założycieli celem Akcji Katolickiej było przywrócenie panowania Chrystusa w życiu osobistym, rodzinnym i publicznym. Czy to dziś nie brzmi trochę anachronicznie?

Tendencja do ustanowienia świeckich zasad w Kościele Katolickim rozpoczęła się w zasadzie od momentu powstania Kościoła Chrystusowego. Co więcej, tendencja ta istnieje i prawdopodobnie będzie istnieć. Jest jednym z „kanałów” wykorzystywanym w działalności szatana. Jednak w wielu przypadkach przegrywa w zetknięciu z rzeczywistością. Brak stosowania zasad dekalogu, brak duchowości w naszym życiu i codziennym działaniu powoduje wcześniej czy później zmęczenie i apatię.

Rzeczywiście można założyć, że chrześcijańskie zasady wiary, mające tyle wieków, niezgodne z obecnie preferowanymi „zakusami” we współczesnym świecie, są anachronizmem. Jednak jak wytłumaczyć żywotność Kościoła Katolickiego? Jego ciągłe odradzanie? Przywrócenie panowania Chrystusa we Wszechświecie, a co za tym idzie w naszym życiu osobistym, rodzinnym i publicznym, to podstawowa zasada działania Akcji Katolickiej. To jest apostołska droga każdego chrześcijanina, każdego członka AK.

W Polsce wiązano powstanie Akcji Katolickiej z akcją społeczną. Czy to ma jakieś szczególne znaczenie w obecnych czasach?

Powstanie Akcji Katolickiej w Polsce należy wiązać z dwoma datami. Pierwszą, związaną z II Rzeczpospolitą i dotyczącą jej powołania, i drugą – powojenną, związaną z okresem upadku systemu komunistycznego w Polsce. O ile z przedwojenną Akcją Katolicką, działającą w Polsce, jest bardzo związana postać krakowskiego metropolity Księcia Kardynała Stefana Adama Sapiehy, to z obecnie działającą związana jest postać Sługi Bożego Jana Pawła II. To On 12 stycznia 1993 r., po raz pierwszy zwrócił się do przebywających w Watykanie polskich biskupów z prośbą o wskrzeszenie Akcji Katolickiej w Polsce. Następnym razem było to 2 marca 1994 r. Podczas jednej z pielgrzymek do Ojczyzny, w swoim wystąpieniu na spotkaniu z Episkopatem Polski, poprosił o reaktywowanie Akcji Katolickiej w Polsce. Stąd też już 22 czerwca 1994 r. Prymas Polski Józef Glemp wydał stosowny dekret reaktywujący Akcję Katolicką w naszym kraju.

W obecnych czasach Kościół Katolicki bez wsparcia osób świeckich, skupionych wokół parafialnego kościoła i osób konsekrowanych, będzie na pewno uboższy. Chciałbym przez to powiedzieć, że obecny dynamiczny rozwój cywilizacji jest bardzo szybki. Bez katolików, którzy mają z tym rozwojem bezpośredni kontakt i mogą podpowiedzieć, a w wielu przypadkach osobiście wykonać apostołskie zadania, posługując się zdobyczami dwudziestego pierwszego wieku, będzie pewno trudniej.

Jakie są początki Akcji Katolickiej na Azorach?

Na początku powinienem Ojcu powiedzieć, że powstanie Akcji Katolickiej na os. Azory związane jest z ówczesnym biskupem pomocniczym Archidiecezji Krakowskiej Kazimierzem Nyczem oraz naszym byłym proboszczem o. Kamilem Łętowskim. Trudno mi pominąć tu rolę mojej osoby, ponieważ to ks. bp. Ka-

zimierz Nycz powierzył mi na spotkaniu, gdzie byli wszyscy księża dziekani z Krakowa i zaproszeni przez nich przedstawiciele, tworzenie Akcji Katolickiej w naszym V Dekanacie. Po tym spotkaniu udałem się do o. proboszcza Kamila Łętowskiego OFM. O. Kamil zdecydował o powołaniu grupy inicjatywnej do utworzenia Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej (POAK) w parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na Azorach. Zebranie założycielskie odbyło się 8 XI 1998 r. Następnie Ks. kardynał Franciszek Macharski w dniu 20 XI 1998 r. mianował asystentem kościelnym POAK o. Salezego Brzuska OFM, zaś prezesem moją osobę. Dnia 11 XII 1998 r. wybrano pozostałych członków zarządu, natomiast 23 I 1999 r. uchwalono program działania POAK.

Papież Pius XI mówił, że „Akcja Katolicka” jest udziałem świeckich w apostołstwie dla obrony zasad religii i moralności. Co to oznacza w praktyce dla takiej społeczności jak ta nasza tu na Azorach?

Nasza azorska społeczność składa się w większości z ludzi starszych. Widać to wyraźnie na Mszach św. Zanika też model tak zwanej rodziny wielopokoleniowej, gdzie pod jednym dachem żyli dziadkowie i wnukowie. Oczywiście jest to znak czasu, również ma na to wpływ budownictwo z przełomu Gomułki i Gierka. Słabe kuchnie, małe metraż mieszkań, powoduje, że młode małżeństwa szukają „swojego kąta” poza naszym osiedlem. Nie bez znaczenia jest dawny komunalny charakter osiedla, gdzie zasiedlano go osobami, których trudno zaliczyć do spokojnych. Patologie zdarza się wszędzie, jednak u nas jest ich więcej niż przeciętnie. Stąd wspieranie przez AK takich inicjatyw jak działająca przy parafii grupa AA. Kierując się nauką Chrystusa próbujemy na miarę swych możliwości pomóc potrzebującym. Przez kilka lat organizowaliśmy kolonie i zimowiska dla dzieci z rodzin ubogich. Obecnie wzmocniamy nacisk na działalność charytatywną naszych członków.

Kto może zatem być członkiem Akcji Katolickiej?

Nasz statut na ten temat wypowiada się bardzo krótko „Członkiem Akcji Katolickiej może zostać katolik świecki, który ukończył 18 rok życia”. Uzupełnieniem tego punktu jest warunek odbycia rocznego stażu kandydackiego, który w uzasadnionych przypadkach może być skrócony.

Co należy do istoty duchowości Akcji Katolickiej?

Istotą duchowości Akcji Katolickiej jest szerzenie nauki Chrystusa. Postępowanie zgodne z zasadami naszej wiary, pogłębianie formacji chrześcijańskiej oraz organizowanie bezpośredniej współpracy katolików świeckich z hierarchią kościelną.

Jakie najpilniejsze zadania realizujecie dziś we wspólnocie?

Przede wszystkim jest to udział zarówno duchowy jak i bezpośrednio czynny w życiu naszej parafii. Wzięliśmy na siebie sprawę apostołstwa świeckich poprzez redagowanie parafialnego miesięcznika „Nasza Wspólnota”. Redagujemy go pod przewodnictwem duchowym o. Salezego Bogdana Brzuska OFM nieprzerwanie od maja 1995 r., a zatem 12 lat. Nasi członkowie znajdują się i działają w wielu grupach działających przy parafii, tj. radzie parafialnej, zespole charytatywnym, bibliotece parafialnej. Mamy swego przedstawiciela w składzie Rady Archidiecezji Krakowskiej, ciała doradczego ks. kard. Stanisława Dziwisza. Nasz czynny udział w świętach kościelnych takich jak: Święto Chrystusa Króla Wszechświata, Święto Niepokalanej, Święto św. Stanisława, a także doroczny Dzień Napieski. Uczestniczymy czynnie w świętach patriotycznych i narodowych: 3 Maja i 11 Listopada. Bierzymy udział w czerwcowej ogólnopolskiej pielgrzymce Akcji Katolickiej na Jasną Górę. Wspieramy inicjatywy naszych Ojców Franciszkanów związanych z rozwojem parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Podejmujemy się działań bardziej przyziemnych, zbierając fundusze na remont czy ogrzewanie kościoła i klasztoru. Są to działania niezbędne, które utrzymują Dom Boży, jakim jest nasza świątynia, w należyтым stanie technicznym.

Serdecznie dziękuję za rozmowę

o. Eligiusz Dymowski OFM